Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 57 | Wtorek, 14 października 1941 r. | Rok I

Moskwa zagrożona przez wojska niemieckie

Niszczycielskie naloty na Wielką Brytanię

Sowiety żądają od Anglii ofensywnej akcji na Zachodzie

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA 13. 10. — Główna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 12. 10.:

Operacje na Wschodzie mają przebieg planowy.

W czasie pościgu za cofającymi się z bitwy nad Morzem Azowskim resztkami przeciwnika, dopadnięto i zniszczono jeden oddział sowiecki. W nasze ręce wpadło 1.100 jeńców i 33 działa. Na polach bitewnych na wschód od Dniepru wytrzymał próbę ogniową jeden z pułków chorwackich. Zniesienie otoczonych pod Wiaźmą sił jest na ukończeniu.

Pod Leningradem ponowne próby przebicia się zostały odparte z najcięższymi stratami dla przeciwnika. Samoloty bojowe bombardowały ostatniej nocy ważne, wojenne urządzenia w Moskwie.

W walce przeciw Wielkiej Brytanii bombardowały samoloty bojowe w nocy na 13 października centrum przemysłowe Manchester, jako też miasto portowe Hull z dobrym skutkiem.

Dalsze ataki lotnicze były skierowane przeciwko lotniskom i urządzeniom portowym we wschodniej i południowo-wschodniej Anglii. Jeden samolot bojowy zatopił na wschód od Great Yarmouth statek handlowy o pojemności 1000 BRT. Artyleria dalekonośna armii i marynarki wojennej ostrzeliwała z widocznym skutkiem urządzenia radiowe Dover'u.

Nad Kanałem zestrzeliły niemieckie myśliwce dnia wczorajszego 6 i statki strażnicze 2 brytyjskie samoloty.

W Afryce północnej przeprowadziły niemiecko - włoskie wojska pod Tobrukiem w nocy na 10 października skuteczny miejscowy atak. Przeciwnatarcie brytyjskie wspomagane tankami zostało odparte. W nocy na 12 października bombardowano miasto i port Tobruku. W walkach powietrznych zestrzelono 4 brytyjskie myśliwce.

Ostatniej nocy naleciała największa ilość brytyjskich bombowców na Niemcy północno-zachodnie, zachodnie i południowe i zrzuciła na liczne miejscowości bomby kruszące i zapalające. Ludność cywilna poniosła straty w zabitych i rannych. W różnych miejscowościach zostały zburzone albo uszkodzone budynki. Myśliwce nocne zestrzeliły 9, a artyleria zenitowa 4 brytyjskie bombowce.

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 13. 10. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 12. 10. 1941:

Bitwa na północ od Morza Azowskiego została zakończona, jak to donosi wczorajszy komunikat nadzwyczajny. Współdziałając z flotą powietrzną generała Löhra, armia generała piechoty von Mahnstein, armia rumuńska generała korpusu Dimitrescu i armia pancerna generała von Kleista pobiły i zniszczyły całą sowiecką armię 9 i 18. Oprócz ciężkich krwawych strat, utracił przeciwnik 46.225 jeńców, 126 wozów pancernych i 519 dział

Piechota i dywizje górskie wpłynęły decydująco na wynik walk. Wraz z wymienionymi armiami i sprzymierzonymi wojskami włoskimi, węgierskimi i słowackimi wzięła grupa generała - feldmarszałka von Rundstedt od 26 września obecnie łącznie 106.365 jeńców, jako też zdobyły 212 wozy pancerne i 672 działa.

Jak również już doniesiono w komunikacie nadzwyczajnym, zapoczątkowały druzgocące ciosy zadane z początku tego miesiąca sowieckim siłom zbrojnym, nowy rozdział operacji. Od Morza Azowskiego do Gór Wałdajskich — na południowy wschód od jeziora Ilmen — to znaczy, na szerokości 1.200 km., są niemieckie i sprzymierzone wojska w pełnej ofensywie na wschód.

Pola bitewne koło Briańska i Wiaźmy leżą obecnie już daleko poza frontem. Mimo beznadziejnych kontrataków, ponawianych prób przebicia się i najwyższych, krwawych ofiar nie mogą otoczone resztki przeciwnika uniknąć swego losu. Dotąd naliczono 200.000 jeńców a liczba ta stale wzrasta.

Samoloty bojowe bombardowały ostatniej nocy z dobrym skutkiem nieprzyjacielskie kolumny i tory kolejowe na średnim odcinku frontu. Dalsze skuteczne ataki skierowane były na składy zaopatrzeniowe w Leningradzie.

W walce przeciw brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej zatopiły łodzie podwodne na Atlantyku 3 statki o łącznej pojemności 23.000 ton.

Jeden samolot zatopił koło Wysp Owczych 3 nieprzyjacielskie okręty handlowe o łącznej pojemności około 3.000 BRT. W nocy na 12 października zatopiła broń lotnicza na wodach przybrzeżnych Anglii 2 statki handlowe o łącznej pojemności 9.000 BRT. Na jednym wielkim statku handlowym wywołano pożar. Dalsze skuteczne ataki lotnicze skierowane były przeciwko lotniskom, jako też ważnym, wojskowym urządzeniom na południowo - wschodnim i południowo - zachodnim wybrzeżu Anglii.

Kilka brytyjskich bombowców zrzuciło ostatniej nocy na kilka miejscowości północno - zachodnich Niemiec bomby kruszące i zapalające, które wyrządziły nieznaczne szkody.

Komunikat włoski

RZYM, 14. 10. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku podaje m. in.: Na froncie Tobruku nieprzyjaciel ponowił swe próby ataku, które zostały natychmiast odparte. Samoloty włoskie i niemieckie bombardowały skutecznie różne obiekty w Tobruku, oraz instalacje kolejowe i lotniska w Marsa Matruk, powodując dalsze zniszczenia. Lotnictwo nieprzyjacielskie atakowało Bengazi i Tripolis. Zrzucone bomby trafiły kilka domów. Tylko jedna osoba odniosła rany.

Komunikat węgierski

BUDAPESZT, 14. 10. — MTI. donosi z frontu wschodniego: W związku z bitwą okrążającą w rejonie między Dnieprem a Dońcem, okrążone jednostki sowieckie zostały rozdarte na kilka części. W ten sposób przyśpieszono ich rozproszenie. Liczba poległych i wziętych do niewoli żołnierzy bolszewickich, jak również ilość zdobyczy wojennych jest narazie trudna do stwierdzenia.

Na odcinku bojowym frontu węgierskiego nie wydarzyło się nic szczególnego.

Pancerna pięść przeciw Sowietom

ANKARA, 14. 10. — Sowiecki organ rządowy „Izwiestia" zrozumiał nareszcie powagę sytuacji. W artykule wstępnym dziennik stwierdza, że najważniejsze obszary przemysłowe i gospodarcze Związku Sowieckiego znajdują się w wielkim niebezpieczeństwie i zagrożone są bezposrednio inwazją nieprzyjacielską. „Niemcy — pisze w dalszym ciągu dziennik — zwróciły przeciw Sowietom pancerną pięść, której działania bynajmniej nie wolno lekceważyć".

Ujęcie przywódcy komunistów francuskich

PARYŻ, 14. 20. — Policji paryskiej udało się ująć przywódcę komunistów francuskich. Chodzi tu o dawniejszego komunistycznego deputowanego Dutilleul, u którego skonfiskowano olbrzymie ilości ulotek wywrotowych, oraz 3,6 miliona franków, Dutilleul był jedną z głównych nielegalnych osobistości ruchu komunistycznego i przyjacielem osławionego przywódcy komunistycznego Thoreza.

Pakt gospodarczy niemiecko-turecki

Próby nastraszenia nie udały się Anglii

BERLIN, 14. 10. — Po obsadzeniu Syrii, Iraku i Iranu, Anglia, przy poparciu rooseweltowskiej i bolszewickiej propagandy rozpętała przeciwko Turcji prawdziwą wojnę nerwów. Próbowano wszelkimi dostępnymi środkami, kuszeniem, kłamstwem i groźbą podkopać niemiecko-turecki pakt przyjaźni, złamać wolę Turcji trzymania się zdala od wojny i zmusić ją do opowiedzenia się po stronie Anglii w charakterze aktywnego sojusznika. Wypróbowano w sposób brutalny wszystkie sztuczki, jakich Anglia nauczyła się w swojej polityce okrążania a po wysunięciu przez dzienniki północno-amerykańskie żądania, ażeby Dardanele zostały otwarte dla floty „aliantów", zastosowano nawet w ostatnich dniach próbę zastraszenia Turcji otwartymi groźbami gwałtu.

Anglia i jej przyjaciele w Waszyngtonie czy Moskwie nigdy jeszcze nie zapomnieli, stosując wobec obcych państw swoją taktykę wymuszeń i agresji, użyć starej i wypróbowanej sztuczki, polegającej na podniesieniu bijącego w niebo lamentu „łapcie złodzieja!". Tak więc i ataki na neutralność Turcji i jej prawo do samostanowienia, usiłowano osłonić grubszymi kłamstwami na temat presji niemieckich względnie niemiecko - bułgarskich, insynuując groźby napadu na Turcję z tej strony.

Tymczasem świeżo zawarty pakt gospodarczy niemiecko - turecki posiada nietylko charakter dementi, jeśli chodzi o insynuowane przez Anglię i jej sojuszników wersje, ale jest zarazem demonstracyjnym wyrazem zupełnego porozumienia pomiędzy Niemcami i Turcją, opartego na pełnym zaufaniu wzajemnym. Turcja nie da się odwieść od swoich prawdziwych przyjaciół. Pakt omawiany równa się energicznej odmowie Ankary na wszelkie próby zaprzęgnięcia Turcji w angielskie jarzmo.

Sowiety nie wierzą w dostawy

Wolałyby podjęcie ofensywy na Zachodzie

BERLIN, 14. 10. — Wśród kół, zbliżonych do ambasady sowieckiej w Londynie, rozprzestrzeniane są wiadomości, że „gdyby Związek Sowiecki mógł wybrać pomiędzy spełnieniem planu dostaw, przedstawionych przez demokracje na konferencji moskiewskiej a wysłaniem ekspedycyjnego korpusu brytyjskiego na kontynent w dowolnym miejscu pomiędzy Narwikiem i Brestem, wtedy bez wahania zrezygnowałby z dostaw amerykańskich". Takie postawienie sprawy jest krzykiem o pomoc, o pomoc natychmiastową, bo woda sięga już Sowietom po same uszy. Oświadczenie to zdradza równocześnie brak zaufania do dostaw państw demokratycznych.

Moskiewska „Prawda" podaje komentarz do owego „krzyku o pomoc". Dziennik pisze o „niesłychanym niebezpieczeństwie, jakie zagraża Związkowi Sowieckiemu". Walki na środkowym odcinku frontu — pisze dziennik — są z godziny na godzinę mocniejsze i bardziej krwawe". Niemcom udaje się coraz częściej wdzierać głęboko w linie sowieckie i zdobywać dalsze połacie ziemi. Na front wysyłane są stale nowe rezerwy sowieckie a najważniejsze centra przemysłowe i gospodarcze są coraz bardziej zagrożone.

Londyńska agencja „Exchange Telegraph" określa położenie jeszcze bardziej drastycznie. W komunikacie frontowym donosi pismo, że „sytuacja wzdłuż całego frontu moskiewskiego została określona przez Timoszenkę jako poważna. Nie wykluczone, że Moskwa stanie się także terenem walk". Z brzmienia komunikatu należy sądzić, że Charkowa również nie da się utrzymać.

SZTOKHOLM, 14. 10. — „United Press" donosi z Moskwy: Organ armii sowieckiej „Krasnaja Zwiezda" w zamieszczonym w dniu dzisiejszym artykule wstępnym wzywa do natychmiastowej koordynacji brytyjskich i sowieckich sił zbrojnych, celem wspólnego uderzenia. Równocześnie dziennik informuje w nadzwyczajnych komunikatach z frontu, iż armie bolszewickie, walczące na 3 frontach bojowych, znajdują się w poważnej sytuacji, zwłaszcza na północ od Orła, w rejonie Briańska i w rejonie Morza Azowskiego. Pewna liczba naszych niezwykle ważnych centrów przemysłowych jest bezpośrednio zagrożona" — przyznaje dziennik. „Prawda" zaś informuje, że Niemcy, których ofensywa w rejonie Orła została na moment powstrzymana, obecnie znów podjęli akcję ofensywną.

Anglia przestała już władać na Morzu Śródziemnym

RZYM, 14. 10. — „Słabość strategiczna Anglików leży na Morzu Śródziemnym", — tak pisze korespondent marynarki wojennej „Daily Mail". Zdanie to ma być nie tylko stwierdzeniem faktu, ale również atakiem przeciwko poglądowi defensywnej strategii floty, stosowanej w czasie wojny światowej przez admirała Fishera a urzeczywistnianej również obecnie przez dowództwo floty angielskiej. Należy wyjaśnić, stwierdza autor artykułu w „Daily Mail", że na Morzu Śródziemnym występowano ze zbyt małą siłą, aż wreszcie pozostawiono szlak śródziemnomorski a flotę kieruje się dokoła Afryki, co pochłania cztery razy tyle statków, a więc o tyle więcej, ile potrzebaby do ponownego opanowania sytuacji na Morzu Śródziemnym.

Dalsze godne uwagi wywody brytyjskiego znawcy floty, cenionego również we Włoszech, brzmią: „Pomimo wytężonej pracy naszych łodzi podwodnych i naszych bombowców, wojska nieprzyjacielskie przedostały się z kontynentu do Afryki. W rezultacie my sami zmuszeni jesteśmy do ciągłego zasilania naszej własnej armii w Egipcie drogą, która jest dziesięć razy dłuższa od tej, jaka stoi do dyspozycji państw Osi".

Autor artykułu uważa za rzecz naturalną, że Niemcy i Włochy dysponują na lądzie krótszymi liniami komunikacyjnymi; ale że tę wyższość posiadają także na morzu, które uchodzi za słabą stronę państw Osi, wydaje mu się dziwnym. Ten stan rzeczy, jak się wyraża, musi ulec zmianie. We Włoszech zgadzają się z wywodami autora artykułu w „Daily Mail" o tyle, o ile widzi on w obecnym położeniu na Morzu Śródziemnym słaby punkt angielskiego panowania nad światem.

Sześć miliardów na pomoc dla Anglii

WASZYNGTON, 14. 10. — Izba reprezentantów przyjęła w piątek nowe przedłożenie finansowe Roosevelta, przewidujące kredyt w wysokości 5.985 milionów dolarów na pomoc dla Anglii. Przedłożenie to przechodzi obecnie do senatu.

Bilans zbrodni bolszewików w Hiszpanii

MADRYT, 14. 10. — Przy współpracy kurii biskupiej diecezji Madryt—Alcala, zestawiona została lista wszystkich duchownych katolickich oraz zakonników i zakonnic, wymordowanych przez komunistów w czasie hiszpańskiej wojny domowej. Okazuje się, że ofiarą czerwonej tłuszczy padło około 500 katolickich księży, 2.500 zakonników i 775 zakonnic w samej diecezji Madryt—Alcala.

Jak Sowiety przygotowywały wojnę

Okres przyjaźni niemiecko-sowieckiej zużyto na zbrojenia

Jest faktem o znaczeniu doniosłym, że przebieg narodowo-socjalnej rewolucji w Niemczech, przewrót, a następnie polityczne okrzepnięcie reżimu niemieckiego, Moskwa poddała gruntownemu rozpatrzeniu i analizie. Zaskoczony i bezradny obserwował Kreml, jak Niemcy znów rosły w siłę. Starano się rozpoznać i właściwie ocenić duchowe i psychologiczne czynniki tego procesu. Stwierdzenie widocznych sukcesów nasunęło Stalinowi myśl, ażeby u siebie w kraju zastosować pomyślne wyniki drugiej strony. Również w wewnętrzno-politycznych rozgrywkach Stalin trzymał się zasady, ażeby, o ile możności, przyswoić sobie ideologię przeciwnika oraz argumenty opozycji, zwalczać przeciwnika jego własną bronią.

W ten sposób dokonał się ideologiczny przewrót w r. 1937. Internacjonalizm, który zarówno w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej tracił coraz bardziej siłę przyciągania, otrzymał inne kulisy. Ponieważ socjalizm narodowy obudził w narodzie niemieckim nowe źródła energii duchowej i materialnej, ludzie sowieccy sądzili, że tu właśnie znaleźli przepis na sposoby, które będzie można z korzyścią u siebie zastosować. Takie zamysły stały u kolebki nowego fabrykatu Stalina, t. zw. „patriotyzmu sowieckiego”.

Przeszłość na nowo odkryta.

Tu też poprostu należy szukać punktu wyjścia dla procesu, nad którym tymczasem dość sobie nałamano głowy. Postanowienie, zrodzone w głowie dyktatora, daje wyjaśnienie, skąd wziął się zwrot w sowieckiej historiozofii, która w latach 1937/38 nagle zmieniła kierunek. Sceptyczne i krytyczne ustosunkowanie się do przeszłości Rosji, które dotychczas uważane było jako wyraz prawdziwie rewolucyjnego nastawienia, uległo nagłej rewizji. Naraz też wykrystalizowały się z tej przeszłości nowe „ojczyźniane” pojęcia, piętnowane dotychczas, jako reakcyjny, burżuazyjny sposób myślenia. Z bolszewickiej prasy, z książek szkolnych, radia, teatrów i kinoteatrów zaczął promieniować nowy, nieznany dotychczas kult bohaterów. I rzecz dziwna; bohaterowie ci rekrutowali się przeważnie z wyższych, feudalnych warstw.

W takim nastawieniu ideologicznym, pod znakiem samo-uświadomienia historycznego i z nowymi hasłami stalinowskiego neo-patriotyzmu miały Sowiety po raz pierwszy złożyć dowody swej siły przed światem — w wojnie fińskiej. Przebieg tej wojny był dla Kremla niewątpliwie gwałtownym rozczarowaniem. Jeżeli nawet przyznamy, że armia sowiecka nie tak znów źle się biła, jak to wówczas podawała amerykańska prasa i szwedzcy sprawozdawcy wojenni, to jednak Sowiety nie wykazały takiej miażdżącej przewagi i wyższości swojej armii, jakiej po niej się spodziewały. Maleńkiej i słabo zaludnionej Finlandii udało się dzięki jej bohaterskiej armii zadać dotkliwe porażki armii sowieckiej, mimo jej liczebnej przewagi. Stan z listopada 1939 nasuwał bardzo bliskie analogie z kampanią polską. Polska miała armię dziesięć razy silniejszą od fińskiej, a jednak w błyskawicznym tempie pokonały ją oddziały niemieckie.

Pompatyczne hymny pochwalne gazet moskiewskich na cześć swej armii i jej dowództwa, nie zdołały już wtedy zmylić opinii powszechnej, iż kampania fińska przebiega w sposób, który stawia pod znakiem zapytania wyniki walki, w wypadku, gdyby siły Stalina stanęły wobec przeciwnika sobie równego. Głównodowodzący Timoszenko, który wreszcie wojnę pomyślnie zakończył, nie ponosił odpowiedzialności za jej początek. Powołano go dopiero wówczas, kiedy ofensywa sowiecka zaczęła utykać a ocenę przeciwnika przez militarne i polityczne dowództwo Sowietów zrewidowano po pierwszej poniesionej porażce. Pewną rolę odgrywał tu także problem komisarzy. Timoszenko zażądał wówczas, aby w czasie całej kampanii fińskiej odsunąć komisarzy. Postawił on sprawę w ten sposób, że polityczni komisarze winni wpierw w walkach frontowych zdać egzamin, zanim wolno im będzie wtrącać się do rozkazów komandirów. Zdaje się, że żądał on wtedy także gruntownego technicznego przygotowania działań wojennych przeciwko Finlandii. W międzyczasie nastąpiła sześciotygodniowa pauza zimowa. W tym okresie wypracowano nową taktykę ataku, która wreszcie Finów wyczerpała i złamała.

Pośpieszne reformy na modłę burżuazyjną

Po wojnie fińskiej społeczność sowiecka zaskoczona została szeregiem szybko po sobie następujących zarządzeń. A przecież trwająca w tym okresie przyjaźń niemiecko-sowiecka nie dawała powodu do tego rodzaju pośpiechu.

7 maja 1940 prasa moskiewska opublikowała rozporządzenie, które wskrzesiło stopnie wojskowe wedle starego schematu carskiego. Nagle pojawili się generałowie i admirałowie. Powróciły pojęcia, które niedawno, z bolszewickiego punktu widzenia, były niedopuszczalne, tytuły, które były poprostu uzmysłowieniem ucisku. Znamienne, że po tym słusznie pomyślanym odwołaniu się do konserwatywnych uczuć wojska i ludności obiecywano sobie wzmocnienie autorytetu. Cała praca reformatorska w ciągu ostatniego półtorarocza polegała na milczącym uznaniu faktu, że **dziś jeszcze większość ludzi w Sowietach uważa byłe wojsko carskie za wcielenie prawdziwie wojskowego ducha.**

Tegoż 7 maja Ukrainiec Timoszenko został przedstawiony społeczeństwu sowieckiemu jako naczelny wódz, marszałek i komisarz ludowy dla spraw obrony. Dotychczasowy komisarz Woroszyłow został usunięty w cień i przeniesiony na stanowisko, jakkolwiek wielce zaszczytne, to jednak nie wiele wówczas znaczące, mianowicie przewodniczącego komitetu obrony. W ciągu następnych tygodni przedstawiono społeczności sowieckiej wszystkich generałów kolejno, zamieszczając w prasie ich fotografie. „Prawda”, „Izwiestia” i organ wojska „Czerwona Gwiazda” pojawiły się w zwiększonej objętości, podając w dodatkach fotografie, stopnie wojskowe i nazwiska generalicji sowieckiej. Logiczne, że odtąd żołnierz sowiecki musiał się znów uczyć oddawać honory wojskowe swoim przełożonym. To co przedtem bolszewicy uważali za niczym nieusprawiedliwioną pańszczyznę, zmieniło się w honorowy obowiązek. Dalsze zarządzenie stawiało żołnierzowi sowieckiemu nowe wymaganie, aby mundur jego znajdował się w nienagannym stanie. Wygląd zewnętrzny wojskowych zaczął nagle podlegać kontroli. Przepisowe umundurowanie, pojęcie dotychczas nieznane, stało się naraz elementem dyscypliny i wychowania wojskowego. Z pruską dokładnością wylicza rozkaz z dnia 10 lipca 1940 zajęcia codzienne żołnierza, czyszczenie obuwia, golenie, zakładanie czystego kołnierzyka itd. Nawet i prasa podkreślała konieczność dbania o siebie i zwracania uwagi na schludny wygląd zewnętrzny wojskowych. Dalsze rozkazy zaostrzały karalność we wojsku. Wydano nowe, ładniejsze mundury, szczególnie dla szarż. Generałowie sowieccy, w swoich paradnych uniformach przypominali coraz bardziej carską generalicję. Oczywiście, zarządzenia te nie dały się całkowicie zrealizować do chwili wybuchu wojny, ale w każdym bądź razie w większych centrach, np. w Moskwie wojsko otrzymało istotnie nowe mundury. W czasie ostatniej parady majowej „Dywizja proletarjacka” t. j. gwardziści ukazali się w umundurowaniu, które dziwnym trafem bardzo przypominało niemieckie wzory. Także i w zakresie towarzyskim marszałek Timoszenko postawił swoim komandirom zadania, które jasno wskazywały, jaki ideał mu przyświeca. Oficerom kazano uczyć się tańców salonowych, ba, nawet przynajmniej jednego języka obcego.

Dzieło reformatorskie Timoszenki znalazło oddźwięk i w innych dziedzinach życia społecznego. Hasła te pomogły rządowi Sowietów umocnić kierunek polityki socjalnej, na której od lat eksperymentowano. Dzień roboczy przedłużony został o 1 godzinę, sześciodniowy tydzień urósł do rozmiarów normalnego siedmiodniowego tygodnia, przy czym jednak stawek wynagrodzenia wcale nie podwyższono. Wzmożenie produkcji sowieckiej zapisane zostało na dobro potencjału uzbrojenia.

Pośpiech, z jakim wszystkie te zarządzenia wydawano, da się chyba objaśnić tym, że Kreml przygotowywał się do wielkiej, zbrojnej rozprawy. Przeciw komu? Jakie mocarstwo wchodziło w rachubę jako przeciwnik, który usprawiedliwiałby tak wielkie wysiłki? Odpowiedź znajduje się w nocie niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagr. z dnia 3 lipca do rządu sowieckiego, w której znajdował się taki ustęp: „Bolszewicka Moskwa zamierza napaść na tyły narodowo-socjalistycznych Niemiec”. — Stalin potwierdził to przypuszczenie w swej mowie z 3 lipca, w której dał do zrozumienia, że okres przyjaźni niemiecko-sowieckiej zużył na dozbrojenie Sowietów oraz na duchowe i militarne przygotowania do wojny.

Los europejskiej części ZSRR przesądzony

Czy Moskwa zdobędzie się na utworzenie armii zauralskich?

BERLIN, 14. 10. — Koła wojskowe podkreślają wraz z szefem prasowym Rzeszy dr. Dietrichem, że walka z bolszewizmem zbliża się do rozstrzygnięcia. Pozostają wprawdzie jeszcze do obsadzenia wielkie przestrzenie na wschodzie, zaś działania wojenne wymagają jeszcze dalszego rozwoju, by doprowadzić do ostatecznego zajęcia Rosji sowieckiej, jednakże armia sowiecka nie odgrywa już roli w obecnej rozgrywce wojennej.

Czy Sowiety zdołają w ciągu zimy lub wiosny utworzyć poza Uralem jeszcze jedną lub dwie armie? Na to pytanie trudno dziś dać odpowiedź. W każdym razie można sądzić, że dowództwo sowieckie nie zastanowiło się dotychczas nad tym problemem. Jest godne uwagi, że najwartościowszą częścią Związku Sowieckiego są jego posiadłości europejskie. Natomiast po drugiej stronie Uralu rozciągają się przeważnie stepy i tundry; nie ma tam przemysłu wojennego na większą skalę. Gdyby w tych warunkach, w ciągu surowej zimy rosyjskiej, bolszewicy istotnie zostali zmuszeni do wystawienia poza Uralem nowej armii, wówczas jej zniszczenie byłoby rzeczą łatwą. Tak sądzą berlińskie sfery wojskowe.

50% poborowych USA niezdolnych do służby

WASZYNGTON, 14. 10. — Na konferencji prasowej, Roosevelt przyznał, że około 50 proc. młodych Amerykanów, powołanych do służby wojskowej, okazało się niezdolnymi do noszenia broni. Na ogólną ilość miliona odrzuconych rekrutów, 100.000 nie umiało czytać ani pisać; 900.000 zaś musiano odrzucić z powodu niezdolności fizycznej i umysłowej.

Z DNIA

Od Wydawnictwa

Począwszy od dnia 1-go listopada b. r. zaprowadzamy na terenie m. Lwowa prenumeratę naszego dziennika z dostawą do domu w cenie zł 5 miesięcznie.

Zgłoszenia na miesiąc listopad przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej" do dnia 28-go b. m.

Zmiana nomenklatury urzędowej

(m) Rozporządzeniem Gubernatora Generalnego podwójna nomenklatura urzędowa została zniesiona i zastąpiona pojedynczą, przy czym używanie synonimów z nomenklatury dotychczasowej, jako niewłaściwych, jest zabronione. I tak tytuł urzędowy „Szef Dystryktu" został zastąpiony tytułem „Gubernator Dystryktu"; zamiast „Urząd Gubernatora Dystryktu" czy „Urząd Szefa Dystryktu" obowiązuje obecnie nazwa „Urząd Dystryktu".

W sprawie uruchomienia przedsiębiorstw

(z) Wobec licznych zapytań informujemy, że wszyscy zainteresowani mogą składać podania o zezwolenie na uruchomienie wszelkiego rodzaju i wielkości przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych jedynie do Głównej Grupy Gospodarstwa Przemysłowego Oddział we Lwowie, ul. Bourlarda 5, III. p.

Podania należy wypełniać w języku niemieckim, adresując: „Pan Gubernator Okręgu Galicja — Wydział Gospodarczy" — dołączając trzy wypełnione kwestionariusze oraz następujące załączniki: metrykę urodzenia, poświadczenie aryjskiego pochodzenia, ewent. świadectwo wykształcenia fachowego, referencje od stowarzyszenia wzgl. związku zawodowego, potwierdzenie otrzymania lokalu, oraz w wypadkach ustawą przewidzianych (np. dla zakładów gastronomicznych) potwierdzenie o urządzeniu zakładu, oraz życiorys. Prócz tego należy przedłożyć te załączniki, o których są wzmianki w kwestionariuszu (np. świadectwo moralności i t. p.).

Żydzi mogą wnosić podania jedynie w wyjątkowych wypadkach przez Żydowską Gminę Wyznaniową.

Z notatnika reportera

ZAGADKOWE MORDERSTWO (j) Dnia 9 bm. wydobyto z Pełtwi na Hołosku zwłoki nieznanego mężczyzny (żyda) znajdujące się już w stanie rozkładu odziane tylko w koszulę i pończochy. Jak ustaliło śledztwo, mężczyzna ten w wieku około 45 lat, średniej tuszy, 1,65 m wysoki z czarnym uwłosieniem, z łysiną nad czołem został zamordowany tępym narzędziem, a następnie ograbiony. Osoby, które mogłyby dać rzeczowe wskazówki lub posiadają jakieś spostrzeżenia mogące mieć związek z morderstwem, zechcą się zgłosić w najbliższym posterunku policji lub udzielić informacji Dyrekcji Kryminalnej (ul. Halicka 15, pokój nr 5).

EKSPLOZJA GAZU — Wskutek wadliwej konstrukcji nastąpił wybuch kotła w łazience w mieszkaniu inż. Pańkowa (Rynek 27). Przybyła na miejsce wypadku Straż Pożarna ogień po krótkiej akcji zlikwidowała. Wskutek wybuchu jednak został dotkliwie poparzony na całym ciele inż. Pańkow, którego Pogotowie przewiozło w stanie b. ciężkim do szpitala na ul. Rapaporta. — Drugą ofiarę wybuchu 20-letniego Kazimierza Kuśnierza, który doznał kontuzji głowy i poparzeń po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz Pogotowia pozostawił w domu.

UTOPIŁ SIĘ W WANNIE — W czasie kąpieli zmarł nagle w wannie na skutek udaru serca 27-letni Winkler Franciszek (Nad Jarem 6).

NAGŁY ZGON — Modrzewski Antoni, lat 55 (Potockiego 8) wskutek ataku serca nagle zmarł. Pogotowie przewiozło zwłoki do kostnicy.

W akcji podjętej przez Polski Komitet Pomocy

winno współdziałać całe społeczeństwo

(j) W połowie września br. powstał we Lwowie Polski Komitet Pomocy, powołany do życia przez wydział spraw wewnętrznych Gubernatorstwa, którego zadaniem jest niesienie pomocy tej części polskiej ludności m. Lwowa i powiatu, która znajduje się w trudnych warunkach materialnych.

Na pierwszy plan działalności Komitetu została wysunięta sprawa utworzenia

kuchni ludowych

dla tej części ludności, która nie była nawet w stanie wykupić ze sklepów rejonowych należnych jej przydziałów żywnościowych. Na terenie Lwowa uruchomiono więc 8 kuchni ludowych, które Komitet otoczył wydatną opieką. Oprócz tego Komitet współdziałał przy organizowaniu 5-ciu nowych kuchni ludowych, dając w tym kierunku pomoc i inicjatywę przy ich powstaniu oraz znaczną pomoc materialną. Obecnie korzysta z tych kuchni 3.000 osób, liczba zgłaszających się wzrasta jednak tak dalece, że z końcem bież. miesiąca Komitet przewiduje zwiększenie ilości korzystających z dożywiania do 5.000 osób.

Niezależnie od tego Komitet współdziałał z poszczególnymi instytucjami i organizacjami w akcji dożywiania dzieci w ochronkach udzielając pomocy finansowej na zakup środków żywności.

W dalszym etapie prac Polskiego Komitetu Pomocy przewidziane jest utworzenie kuchni dla tych mieszkańców Lwowa, którzy będą w stanie opłacać obiady; dział ten jednak z powodu szczupłości funduszów jakimi Komitet dysponuje, nie będzie na razie prowadzony w szerszym zakresie.

Niezależnie od pomocy materialnej, Komitet interweniuje u kompetentnych władz w sprawach, których ludność nie jest w stanie z tych lub innych przyczyn sama załatwić. Na pierwszy plan wybija się tu

sprawa powrotu uchodźców i przesiedleńców,

którzy wskutek wypadków wojennych znaleźli się na terenie okręgu Galicji, a których rodziny, majątki i warsztaty pracy znajdują się poza obszarem Galicji. Dzięki temu obecnie otwiera się przed nimi możliwość powrotu do stałych miejsc zamieszkania. Zainteresowani winni się więc zwracać do Polskiego Komitetu Pomocy (Kopernika 5, II p.), który po rozpatrzeniu i zbadaniu przedstawionej przez petenta sprawy przedłoży ją do ostatecznej decyzji odpowiednim władzom.

Ponadto w opracowaniu jest projekt uruchomienia szeregu

zakładów pracy,

w których zatrudnienie mogłaby znaleźć najbiedniejsza ludność Lwowa różnych zawodów.

Zrealizowanie tego projektu może jednak nastąpić przy posiadaniu odpowiedniej ilości warsztatów, narzędzi i t. p.. oraz środków finansowych, do czego niezbędna jest nie tylko współpraca w podjętej akcji ale i pomoc materialna całego społeczeństwa polskiego.

Ofiarność tych, którzy bez uszczerbku dla siebie mogą przyjść w tej akcji Komitetowi z pomocą na korzyść tych, którzy gwałtownie tej pomocy potrzebują, pozwoli uruchomić szereg placówek pracy. Cel jest piękny — a to winno być w tej sprawie decydujące.

Fakt, że gotowość pomocy wyraził już szereg osób pozwala przypuszczać, że w ich ślad pójdą również inni i projekt ten znajdzie swoje urzeczywistnienie.

Zakrojone na szeroką skalę inwestycje

przyczynią się do usprawnienia ruchu i komunikacji

(j) Wydział Drogowy miasta doprowadza obecnie do porządku i dokonuje niezbędnych napraw nawierzchni ulic, które podczas działań wojennych zostały uszkodzone lub zniszczone. Większość z tych prac została już dokonana. Obecnie remontuje się lub odświeża nawierzchnię ulic domagających się inwestycji. W ciągu ub. miesiąca odnowiono całkowicie asfaltową nawierzchnię ul. Pijarów, Kłuszyńskiej, Hausnera i Głowińskiego, gdzie prace nad ułożeniem płyt asfaltowych dobiegają końca. Na pl. Jura ułożono nową kostkę, doprowadzając tym samym do estetycznego wyglądu całości terenowej.

W cyklu prac jesiennych rozpocznie się w najbliższych dniach przebudowa nawierzchni ul. Karpińskiego oraz szutrowanie i zmiana bruku na pl. Strzeleckim w celu osiągnięcia połączenia między ulicą Kościelną i Podwalem i stworzenia w ten sposób bezpośredniego przejścia na ważną arterię komunikacyjną ul. Żółkiewską.

W śródmieściu przebudowuje się jezdnię i chodniki ul. Klementyny Tańskiej, gdzie planuje się wybudowanie specjalnych ramp piwnicznych dla rekonstruowanego obecnie hotelu George'a.

Tempo prac ulega jednak pewnemu osłabieniu, a to na skutek trudności wynikłych z braku odpowiednich środków transportu dla dostarczenia surowca budowlanego z Bóbrki i Skolego, gdzie znajdują się będące własnością miasta kamieniołomy.

W tym stanie rzeczy przy pracach tych pracuje ogółem 220 stałych robotników. Przy pracach ziemnych, przy budowie nowej trasy na t. zw. Drodze Kisielki oraz przy rozkopach ziemnych i porządkowaniu pozostałości materiału budowlanego przy ul. Grochowskiej i Juszkiewicza zatrudnionych jest około 100 jeńców rosyjskich.

Na wiosnę roku przyszłego przewiduje się szereg kapitalnych prac i remontów między innymi zostanie dokonana przebudowa pl. św. Jura, który zyska na znaczeniu topograficznym po połączeniu ulic Mickiewicza z Gródecką. Prócz tego ma powstać nowa wielka arteria ruchu, przez połączenie ul. Dwernickiego z Persenkówką, z ominięciem ul. Ponińskiego, i wytyczenie nowej drogi przez Persenkówkę, dzięki czemu w przyszłym roku Persenkówka otrzyma wreszcie własną linię tramwajową.

Bezrobotni mogą otrzymać zatrudnienie

rejestrując się w Urzędzie Pracy

(tp) — Na frontonie rozległego budynku dawnego liceum pedagogicznego — czarny napis: Urząd Pracy. Wewnątrz szerokie, jasne i ogrzane korytarze, wzdłuż nich szereg rzuconych półkolem drzwi z dokładnymi, estetycznie wykonanymi napisami orientacyjnymi. Ruch dość znaczny, zwłaszcza przy oddziałach pośrednictwa pracy dla kobiet. Mężczyzn stosunkowo mniej. Przesuwają się niezliczone napisy: Gospodarstwo polne, leśne... Górnictwo... Przemysł spożywczy... Pracownicy umysłowi... Funkcjonariusze urzędów... i t. p.

Oddział pośrednictwa pracy podzielony jest na 27 grup, które obejmują wszystkie zawody. Bezrobotny zgłasza się do odpowiedniej grupy, gdzie wypełnia formularz podając swoje wykształcenie i kwalifikacje zawodowe, po czym otrzymuje kartę meldunkową, z którą odtąd jest obowiązany zgłaszać się co kilka dni do odnośnego biura Urzędu Pracy.

Obsadzanie posad wolnych przez zgłoszonych kandydatów odbywa się ściśle według kartoteki, przy czym w pierwszym rzędzie uwzględnia się stopień przygotowania fachowego do wykonywania danego zajęcia, oraz stan cywilny petenta (żonaci mają pierwszeństwo) w wypadku zgłoszenia zapotrzebowania siły przez jakąś firmę czy instytucję kandydat otrzymuje zlecenie udania się pod wskazany adres i podjęcia pracy.

Podstawą sprawnego i racjonalnego funkcjonowania Urzędu Pracy jest dokładność i sumienność kartoteki, co daje gwarancję, iż odpowiedni ludzie otrzymają pracę na właściwych miejscach.

Metamorfozy Kugelschwanza

Kiedy bolszewik zajął Lwów,
Srul Kugelschwanz z radości
do Sary mówi: „Bym tak zdrów!
Połamię gojom kości!"
Więc wpiął do klapy młot i sierp
i gwiazdę — jak się patrzy —
i do Stalina adres mknie
uchwalać w lot w teatrze
A potem do WKP(b)
wpisuje się na „człena",
a potem wraz z NKWD
grasuje jak hyjena.
Denuncjant z niego jest first class,
niewinnych więc nocami
wywleka z domów czerń en mass
na Sybir — tysiącami!
„Towarzysz" Kugelschwanz wnet krwią
utuczył się jak świnia,
tysiące gojów przed nim drżą,
takie harce wkrąg wyczynia...
Lecz — przyszedł kres NKWD
i tych spod „gwiazdy" znaku;
jak galareta trzęsie się
Srul Kugelschwanz ze strachu...
Więc — przyjął chrzest i głośno się
wypiera miana żyda!
Ananas taki dziś się zwie:
KATOLIK Z GWIAZDĄ DAWIDA!

St. R.

Małe śmiesznostki wielkich ludzi

Aleksander Dumas (ojciec), zarabiając i wydając ogromne sumy, został jednak winien... szewcowi za buty. Rzemieślnik wielokrotnie przybywał do zameczku pisarza w okolicach Paryża. Dumas za każdym razem wypłacał mu po 10 franków — za podróż i stracone złudzenia. Dług wynosił 300 franków; szewc jednakże, po otrzymaniu 500, skierował sprawę do sądu. Dumas'a począł teraz odwiedzać egzekutor, który przy każdej wizycie otrzymywał również po 10 franków odszkodowania. Wreszcie egzekutor otrzymał nakaz zajęcia mebli pisarza i ściągnięcia należności z doliczeniem kosztów. Wtedy dopiero Dumas obliczył, że buty, zamiast trzystu franków ,kosztowały go — tysiąc pięćset!...

*

E. T. A. Hoffmann do tego stopnia kochał swego kota, że po jego śmierci zapijał się z żalu we wszystkich winiarniach, opowiadając przyjaciołom makabryczne szczegóły agonii zwierzęcia.

*

Scarron, opiewając wierszem dłonie królowej, oświadczył, że szczytem jego marzeń byłoby otrzymać z tych drobnych rączek — parę mocnych policzków... Doprawdy, szczyt galanterii!

*

Rzeźbiarz Thorwaldsen nosił ubranie wypłowiałe i poplamione gliną, buty połatane, a pończochy — poczernione atramentem. Żadne perswazje nie mogły go skłonić do zmiany stroju...

S. K.

Co słychać w kraju

900 jeńców-Polaków zwolniono z obozu chełmskiego

W obozie jeńców w Chełmie, gdzie znajduje się około 900 jeńców Polaków, odbyła się podniosła uroczystość. O godzinie 9 rano odprawiono pod gołym niebem nabożeństwo, po czym przemówił do zebranych jeńców O. Filip. Podniosłe okolicznościowe nabożeństwo i kazanie wycisnęło w niejednym oku łzy. Polacy, którzy przeszli piekło bolszewickie, z rozczuleniem słuchali wzniosłych słów kapłana. Po skończonym nabożeństwie wręczono 156 jeńcom cywilnym zaświadczenia zwolnienia ich z obozu. Aktu tego dokonał w otoczeniu kilku oficerów i przedstawicieli Polskiego Komitetu Opiekuńczego kpt. Beec, który w podniosłych słowach przemówił do zebranych.

„Z prawdziwą przyjemnością — mówił kpt. Beec — wręczam wam dziś zaświadczenia zwolnienia z obozu, jesteście znowu ludźmi wolnymi. Przy tej sposobności podnieść muszę wasze wzorowe zachowanie się, karność i dyscyplinę. Przez cały czas pobytu w obozie nie daliście powodu do skarg. Względy techniczne nie pozwalają na zwolnienie od razu wszystkich lecz zapewniam was, że dokładam wszystkich starań, aby w ciągu 2—3 tygodni zwolnić dalszą znaczną partię, a zwłaszcza byłych żołnierzy polskich, którzy najwięcej wycierpieli w tej wojnie".

Na zakończenie przemówienia podniósł kapitan Beec, niezwykle ofiarną pracę i starania Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Chełmie, którego staraniem nastąpiło zwolnienie pierwszej partii jeńców, a który nie ustaje w pracy nad zwolnieniem reszty. Starania te powinny na zawsze pozostać w pamięci zwolnionych.

W poniedziałek rano udała się część jeńców do rodzin mieszkających na terenie Guberni po udzieleniu przez Polski Komitet Opiekuńczy pomocy żywnościowej, pieniężnej i odzieżowej, resztę z terenów przyłączonych do Rzeszy, lub z terenów, do których powrót obecnie jest niemożliwy, rozmieszczono po okolicznych dworach i u gospodarzy na wsi, w charakterze robotników rolnych. Rzemieślnicy i fachowcy znaleźli pracę w miejscowych warsztatach. Kilku chorych i rekonwalescentów umieszczono w Schronisku Komitetu Opiekuńczego, gdzie pozostaną do zupełnego wyleczenia, po czym zostaną skierowani do swoich rodzin, lub do prac rolnych.

WARSZAWA

Przedstawiciele amerykańskich organizacji samopomocowych w Gub. Gen. Do Warszawy przybyli z Berlina przedstawiciele amerykańskich organizacji samopomocowych dla Gub. Gen. Towarzyszył im w drodze z Berlina radca Kundt, jako przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy.

Delegaci amerykańscy w drodze do Warszawy zatrzymali się na krótki czas w Krakowie, Radomiu i Lublinie, gdzie zapoznali się z urządzeniami i działalnością Rady Głównej Opiekuńczej (RGO).

Po przybyciu do Warszawy, Amerykanie zwiedzili biura warszawskiego Komitetu Pomocy (MKO), oraz Czerwonego Krzyża. Poza tym wzięli oni udział w otwarciu wystawy prac dzieci półkolonijnych, oraz zwiedzili internaty dziecięce w Warszawie.

KRAKÓW

Sleepingi w wagonach kolejowych. — Na trasie Kraków—Radom—Warszawa uruchomiono ostatnio wagony sypialne III-ej klasy.

LUBLIN

Zmiana godziny policyjnej. — Na mocy zarządzenia Szefa Okręgu obowiązuje zakaz przebywania ludności polskiej i ukraińskiej na ulicach i placach w godzinach od 21 do 5 rano. Dla przedsiębiorstw gastronomicznych ustalono godzinę policyjną na godz. 20.

PRZEMYŚL

Po pracę do Rzeszy. — W wyniku akcji werbunkowej przeprowadzonej przez Urząd Pracy w Przemyślu w drugiej połowie września wyjechało do Rzeszy około 6000 robotników rolnych i ponad 2000 robotników należących do innych zawodów.

„Lwów w jesiennym słońcu"

Dla celów propagandy potrzebuje nasze miasto pięknych zdjęć fotograficznych.

Pod uwagę bierze się zdjęcia miasta, jego budynków, ulic tudzież miejskich parków, ogrodów i t. d.

Dla uzyskania najlepszego materiału rozpisuję konkurs fotograficzny pod hasłem „Lwów w jesiennym słońcu".

W konkursie mogą brać udział zarówno fotografowie zawodowi jak i amatorzy. Żydzi wykluczeni.

Pożądane są również zdjęcia Lwowa w odświętnej szacie z okazji szczególnych wydarzeń.

Dla 15-tu najlepszych zdjęć ustalam przy wyłączeniu prawa podnoszenia jakichkolwiek pretensji następujące premie:

I. premia	. . .	200 zł.
II. „	. . .	150 „
III. „	. . .	100 „
IV. „	. . .	50 „
V—X „	po . . .	30 „
XI—XV „	po . . .	25 „

Zdjęcia muszą być nadesłane do 1-go listopada 1941 r. Premiowane zdjęcia będą wystawione w oknach wystawowych miejskiego biura komunikacji przy podaniu nazwiska laureata.

Fotografie winny być wykonane na dobrym papierze formatu nie mniejszego niż 9x12, nie większego niż 13x18. Papier z połyskiem nie jest pożądany.

Wszystkie zdjęcia muszą na stronie odwrotnej być oznaczone godłem i być dostarczone w zamkniętej kopercie do Ratusza, pokój 28, I piętro.

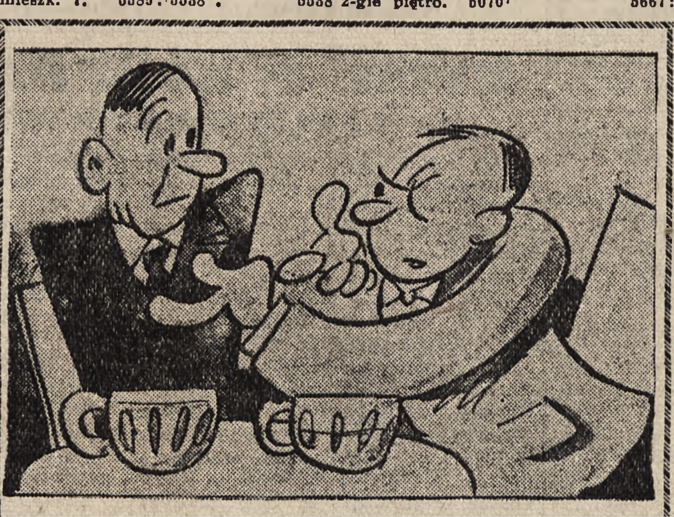
Koperta na grzbiecie winna być zaopatrzona tylko godłem i napisem „Lwów w jesiennym słońcu".

W kopercie oprócz tego winna mieścić się dobrze zamknięta koperta, która określa dokładnie godło i adres nadsyłającego. Premiowane fotografie przechodzą na własność miasta, które ma wyłącznie prawo reprodukcji. Zastrzega się również prawo zakupu zdjęć niepremiowanych.

O przyznaniu premij rozstrzygać będzie sąd konkursowy, którego członków powołam.

Lwów, dnia 9. października 1941.

Der Stadthauptmann
KUJATH



I proszę sobie wyobrazić, gdybym w ostatniej chwili nie skoczył w bok, rozmawiałby pan dziś z moimi zwłokami.

UWAGA!!!

Czytelnicy Gazety Lwowskiej!

Począwszy od 1-go listopada b. r. zaprowadzamy na terenie m. Lwowa prenumeratę naszego dziennika

z dostawą do domu

Prenumerata kosztować będzie

miesięcznie zł. 5'-

Prenumerowany egzemplarz będzie dostarczany w miarę ukazywania się w godzinach rannych.

Zgłoszenia na prenumeratę z odnoszeniem do domu na miesiąc listopad przyjmuje administracja „Gazety Lwowskiej" do 28 października b. r. 5368

Zawiadomienie

Wpisy do 2-letniej szkoły handlowej i 1-rocznej szkoły handlowo-zawodowej z polskim językiem nauczania we Lwowie odbędą się w dniach od 13—18 października od godziny 9 do 13 w gmachu szkolnym, ul. Skarbkowska 39.

Warunki przyjęcia:

A. a) do I-szej klasy szkoły handlowej:
1. Ukończenie 14 lat w roku kalendarzowym 1941.
2. Ukończenie VI bolszewickiej, albo VII kl. szkoły powszechnej polskiej.
3. Egzamin wstępny z zakresu szkoły powszechnej z jęz. polskiego, rachunków, geografii, przyrody (ogólne wiadomości).

b) do II-giej klasy: Ukończenie 1-szej klasy polskiego gimnazjum kupieckiego.

B. Do 1-rocznej szkoły handlowo-zawodowej:

a) 1. Ukończenie 18 lat.
2. Dwuletnia praktyka zawodowa.
3. Egzamin wstępny z jęz. niemieckiego, jęz. polskiego i matematyki.

albo

b) 1. Ukończenie VII albo VIII kl. bolszewickiej szkoły średniej (3 albo 4 klasy gimnazjalnej polskiej).
2. Conajmniej 1-roczna praktyka zawodowa (na rok szkolny 1941/42 jest zwolnienie z praktyki wyjątkowo możliwe).
3. Egzamin wstępny z jęz. niemieckiego, jęz. polskiego, matematyki.

Taksę wpisową 10 zł. należy złożyć przy wpisie.

5586 Dyrekcja.